

Redaktor odpowiedzialny:
Tęodor Zychliński w Poznaniu.

Administracja i ekspedycja: Płac Wolnościowski No. 8
Biuro redakcyjne: Lipowa ul. No. 1.

Drukarnia Poznańska!

Prekazy oddzielne z wyjątkiem poniedziałków
i piątku wychodzą raz na tydzień.
Kampanie pojedyncze sprzedają się w ekspedycji
po 6 gr.

Głosz głoszone (naszaczyty)
Wiersta drobniejsza 1 gr. 6 den. — Redakcja od
wiersta drobniejsza 8 gr. (tym słowem).

Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winno być

DZIENNIK POZNANSKI.

Przedpłat twarotala
 wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 gr. w monarchii pruskiej 3 tal. 1 agr. 8 fen. w Austrii 6 w'ndow w Niemczech 2 tal. 21 agr. 3 fen. w Francji 48 gr. w Anglii 1 £. 2 s. 6 d. w Włoszech 2 tal. 15 agr. w Danii 4 tal. 2 agr. 12 s. 6 d. w Rumunii 20 gr. w Szwajcarii 25 fr. w Belgii 16 tr. w Turcyi 25 fr. w Ameryce 8 dolara.

Przedpłat i ogłoszenia
 przyjmują się w następujący przedpłat przyjmują w monarchii pruskiej 10 gr. w Austrii 20 gr. w Niemczech 10 gr. w Anglii 1 £. 2 s. 6 d. w Włoszech 10 gr. w Danii 10 gr. w Rumunii 10 gr. w Szwajcarii 10 gr. w Belgii 10 tr. w Turcyi 10 fr. w Ameryce 10 dolara.

Rękopisma
 nadawane redakcyi nie zwracają się i będą

Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj”, — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajenty do przyjmowania ogłoszeń** — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60 i 61, w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Boullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu: Frankfurde i M. Berlinke, Lipska, Wiednia i Bayle: Hasenstein & Vogler. — W Berlinie: Eudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60 i 61, w Moskwie: H. Albrecht Tabakstrasse 34. — W Wiedniu: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Schacht & Comp. W Krakowie: M. Danke & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Łodzi: St. Bajowski, w Bydgoszczy: Tamasz Salegowski, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Swoboda, w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smoleńsku: T. Radkiewicz.

POZNAN, 25 stycznia.

Augsburska Allg. Ztg podaje w ostatnich numerach dwa bardzo ważne dokumenty, które dzisiejsza ministerjalna Nordd. Allg. Ztg berlińska powtarza wielki kładąc na nie przycisk. Jest to nasamprzód protest biskupów niemieckich i austryackich przeciw bieżącemu porządkowi na Soborze, podpisywany nie przez księcia kardynała Schwarzenberga, a między innymi i przez arcybiskupa Szymonowicza; dalej memoriał przeciw adresowi, żądającemu ogłoszenia nieomylności Ojca św., którego autorem ma być kardynał Rauscher. Nie naszą rzeczą wchodzić w rozbiór obu dokumentów.

Stan Paryża i Francji, oraz pierwsze kroki nowego państwa i trudności, z jakimi walczyć musi, są zawsze jeszcze głównym niemal przedmiotem zająca dziennikarstwa europejskiego. Słusznie powiada kronikarz *Revue*: „To co od pewnego czasu dzieje się, przedstawia niezmierny interes nie tylko dla Francji, ale dla Europy całej. Jest to doświadczenie, które jeżeli będzie doprowadzone do szczęśliwego końca, stanie się rewolucją daleko ważniejszą, daleko skuteczniejszą jak te, które owe wypadki poprzedziły.” Słusznie, też mówi dalej, że dziś, kiedy już działanie zostało rozpoczęte, ta praca nie dojdzie do końca bez spotykania mnóstwa trudności. „Trzeba raz sobie powiedzieć, że wolność ma swoje warunki, niekiedy nawet niebezpieczne, a tym niebezpieczne, że się nie jest panem wszystkiego co zająć może.”

Położenie nowego gabinetu i stronnictw, tak dalej
w kronikarz w sposób według nas bardzo trafny, oce-
nia. „Do tej pory znaliśmy swobody wzrowde,
swobody agitacyi i zamętu; pozostaje nam do-
zdydzia swoboda prawdziwa i trwała. Ale nie
zgodzimy się już dzisiaj: nie chodzi tu już tylko o zdo-
bycie tej wolności na dawnych podstawach wszechmo-
cy administracyjnych, rutynistowskich tradycyi; teze-
bą ją zdobywać co dzień, co godzina na tych, którzy
przy pierwszym przebudzeniu się opinii chcą mieszać
w gwałtowności i podniecania z odrodzeniem polity-
cznem, które się odbyło bez nich, rozzmuchać wojnę,
przy uczuciu pokoju wszędzie przeżawa. W istocie od
pewnego czasu jesteśmy świadkami tego dziwnego wido-
wiska. To nie polityka, to nie rozprawy, to nawet nie
jest ów nadmiar szlachetnej namiętności, widziany w in-
nych czasach, namiętności dochodzącej aż do niespra-
wiedliwości; jest to rozkiełznanie deklamacyi, zniewag,
obelg nie oszczędzających nikogo, nawet kobiet i dzieci.
Jest tam ich kilkunastu, składających pluton rewolucyj-
ny, hałasujących jak mogą najwięcej. Mają swoją wol-
ność, swój lud, swoje społeczeństwo, którego są sami
jedni apostołami. Ich wolność zależy na robeniu tego,
co się im spodoba, nie troszcząc się o wolność dru-
gich; na poddaniu kraju, gdyby tylko mogli, pod tyraniją
ich własnych wybrzyków. Ich lud to nie jest, rozumie się, lud
nas wszystkich; to lud, który oni wyrabiają na swój użytek,
który zamieniony jest przez nich w samowładcę, tego
żadzi pierwszy ministrami naturalnie oni są. Jakie ich

Przygody

Władysława Bolskiego

napisał
Wiktor Cherbulez.

Przełożył z Revue de deux Mondes **L. Z.**

Cześć pierwsza.

(Ciąg dalszy, zobacz nr. 269, 270, 272, 274, 275, 277, 282, 285, 286, 289, 293, 294, 295, 296, 298 r. z., nr. 2, 4, 6, 8, 9, 10 i 15. 16. 17 i 18 rb.)

XVII.
Było to 17 marca około południa. Niezapomniane tego dnia. Od dwóch tygodni zlagodziła była zima. Dopiero znów 16 marca ruszył się w nocy ostry i dojmujący wiatr i śnieg pokrył całe miasto, przytłumił ją odgłos kroków. Miasto, które i tak było mlczące, po zagrożeniu zostało teraz w zupełnej ciszy. Dzień ów wystrząsła kartaczowego podziału na nie jak napój odurzający. Zdawało się, że w śmiertelnym leży otępieniu, w którym chyba zmore marzeń i widma krwawo potajemnie się ruszają.

Właśnie zjeżdżając z Pudlem na prądcie śniadanie byłymi sami w magazynie. Usiadłszy na uboczu z szaszłotką w rękę, zacząłem robić perukę. Pułel zaglądał tu i tam, trzęsąc okragłym swym brzuchem i jaskrawą głową. Od czasu méj przygody uczuwał on dla mnie pogardliwą łoję, której nawet nie starał się pokrywać. Sądząc po spożrzeniach ukończonych i zjadliwych jego żabich ocz, można było sądzić, że byłem na całym ciełie trędowaty, że o mało co mnie nie powieszono, że czułem mnie było szubienicą. Zapewne zatrzymał mnie u siebie na wyraźny rozkaz policyi, która poleciła mu wyciągać mnie na słówka. Innyby to musiał być człowiek, a nie Pułel, któremu się udało pochwycić jakakolwiek z moich tajemnic.

Podczas gdy zatrudniony byłem robieniem peruk zadawał mi jedno po drugim podstępne pytanie. Al ryba nie dała się złapać na wędkę.

— Wiesz Wilson najświeższą dzisiejszą nowinę? — spytał. — Porucznik K..., ten sam, który był owego dnia zakomenderował ognia!... stawiony został przed są wojenny. Komendant placu żądał koniecznie, aby m ówca został stopień porucznika, ale Jękscełencya za uważył, że jeśli zawińi, to tylko w nadmierze gorliwie ści. Mój Boże! toż to tylko było roztrzępianie! Zmier załogę i kwita. Poszła go do Warszawy. Czy nie jest strę równego bez mna zdania, że Jękscełencya miał

społeczeństwo? Nie wiemy, oni sami tego nie wiedzą, i w krótkie zaczęły się sami poierać na ruinach przez nich próbowanych. Tymczasem chodzi o zwalanie wszy-
stkiego. Ich hasłem rewolucya i nie tylko rewolucya: rzecz dziwna, gwałtowność ich deklamacyj wzrasta w stosunku prostym dokonywanych postępów; stają się
tém bardziej nieubłaganyimi, im mniej spotykają powodów do zarzutów. Nie mówili nic, gdy ich ostro w wędzi-
dle trzymano. Wówczas umiarkowanym zostawiali wy-
trwać domaganie się o swobodę i prawo. Dziś, gdy ka-
żdy mówić może, mszczą się za swe długie milczenie,
posługują się wolnością przeciw samėje wolności i ka-
żdego dnia dochodzą do szalonego rozognienia, do pra-
wdziwej gorączki umysłowej, na którą żadne rozmowa-
nie wpływu n'e ma. Prowadzą agitacją dla agitacji, nie
wiedząc, gdzie idą."

Wiadomości urzędowe.

Staatsanzeiger ogłasza długi spis osób, którym z okazji uroczystości orderowej Npau nadat order; z W. Królestwa Poznańskiego otrzymali (dokonać): królewscy order honorowy czwartej klasy: Dr. Davidsohn, przewodniczący reprezentantów miasta i lekarz praktyczny w Pile, Kuntze, przewodniczący reprezentantów miasta, radca sprawie lliwost i rzekników w Wolsztynie, Lehmann, planik przy pierwszym dołno szlaskim pułku piechoty nr. 46, Wirth, właściciel dóbr ryerskich w Zoplenie w powiecie wawrogieckim; krzyż kawalerów: poźniadłubowy pułkownik Bora, właściciel dóbr ryerskich w Sienne w powiecie bydgoskim; powszechną oznakę honorową: Breithor, kantor, nauczyciel i organista w Trzemesznie, Cywiński, woźny telegrafu w Bydgoszczy, Ehrlich, sługa domowy w Poznaniu, Flohr, solts w Wielkiej wsi w powiecie międzychodzkiem, Gentze, leśniczy w Brzdni w powiecie śremskim, Gericke, żandarm konny w Minuthsdorf w powiecie noworuckim, Göhllich konny kontroler celný w Bydgoszczy, Heck, dozorca zwierząt prowincjalnej w Grodzisku, Hübner, konny kontroler celný w Srodzie, Mayer internistyczny wachmistrz powiatowy w Ostrowie, Muszyński, woźny-rejencyjny w Bydgoszczy, Pirschel starszy wózný przy sądzie powiatowym w Pleszewie, Rohr, irygator w Bydgoszczy, Schill, sługa przy sądzie powiatowym w Srodzie, Schwarz, solts w kolonii Miercin w powiecie mogilnickim, Sobkowski, listowy we Wronkach, Wagenhoff, ekspedytor poczty w Tarnowie w powiecie poznańskim, Wellach, konny żandarm w Kruzwicy, Zellmer, solts w St. Boruju w powiecie babimostkim.

Korespondencje Dziennika Pozn

Wiedeń, 22 stycznia.
(Rozprawy nad adresem w izbie niższej. — Treść mów wybit-
niejszych posłów niemieckich, posłów polskich, Rusina Guszale-
wicza, hrabiego Beusta.)

7. Rozprawy nad adresem izby niższej Rady państwa, który to adres ma być manifestacją parlamentu Przedlitawii na rzecz ministrów centralistycznych pozostałych przy władzy — toczą się od dni kilku.

Nie skończyła się jeszcze debata jeneralna. Mówi-
powiedziano kilkanaście, każdy mówca przemawiał ze
swego stanowiska; do rozjaśnienia politycznego horyzontu
nie przyczynił się żaden z mówców niemieckich. On

mają większość w izbie, od nich powinnioby wyjść pierwsze słowo pojednania w dobrze zrozumianym interesie państwa — ale niestety! nie ma w tój izbie i po tój stronie instynktu politycznego. Taką Niemcy zajęli p-zyczą od czasu publikacji znanych memoriałów, jakbr ich narodowość była z groźną. Nawet najbardziej dyplomatycczy i poważny mówca niemiecki, dr. Kaiserfeld, w swój starannie obrobionój mowie nie mógł się zdobyć na wstępującą myśl: jak na utrzymaniu dawniejszego stanu rzeczy w Przedlitawii. A cóż powiedzieć o innych, z których jedni dla popisania się z patestowaną wiernokonstytucyjnością, drudzy dla osobistych widoków, rzucali się bezczelnie to na ministrów byłych szczególnie dra Bergera, to na kancelarza państwa, to na wszystkie narodowości nieniemieckie, nie zważając bynajmniej na skutki, jakie spowodować może dla państwa ostracyzm partii jednój... która reprezentuje mniejszość ludności. Ze strony autonomistów zabierali głos: poseł Toman i Svetec z Krajin, książdz Greuter z Tyrolu, postówie Grocholski, Gross, Wodzički, Weigel, Sawczyński z Galicji. Wszyscy dowodzili, jak mogli najlepiej, konieczności porozumienia, szkodliwości centralistycznego systemu i wzywali większość do zgody. Dotychczas na próżno. Ciągłe się Niemcom zdaje, że każda część, osobną grupę stanowiącą, opozycji za słabą, by mogła ze skutkiem stawić czoło presji i ministrów i reichsratu, i że nie jest prawdopodobnem, żeby się zbili w jednę opozycyjną falangę.

Grocholskiego mowa umiarkowana zrobiła dobre wrażenie i u Niemców; wyprowadzają ztąd konsekwencje, że G. — nie wyzywał nikogo (jak to każden trzeci niemiecki poseł — mówca), nie groził, tylko ministrom przypomniał, że do nich właściwie należy wziąć w swoje ręce sprawę ugody z narodowcami, iż delegacya galicyjska reichsratu nie opuści. Czy się nie mylą... wkrótce się okaże, to tylko pewna, że chcieliby rządzić jak dotąd, i zachować formy parlamentarne przy pomocy przeciwników. Gross okazał prątymonstwy umysłu i takt, kiedy się ujął za b. ministrem drem Bergerem, którego jeden mało znany człowiek niejaki Scernwits — poseł z miasteczka Mies w Czechach, gdzie jest poczmistrzem — obwiniał o zdradę stanu, zdradę Niemców, i żądał nawet, by go pociągano do odpowiedzialności. Gross także słusznie podniósł tę okoliczność, której dotąd prawie nigdy nie dotykano, że nie ma się czém tak bardzo chwalić i z tęp występować; że państwo musiałyby bracia Galicya, gdy ją atakowano — bo Galicya odgad załaganą została przez Austrya, dawała zawsze wielki kontyngens wojska, a że dzieci téj ziemi przelewali swą krew na polu walki, i to w walkach stożonych w interesie — austryackim nie swoim własnym. Dr. Weigel z wielkim powodzeniem w mowie swojej i grzechy, których się dawna Austrya dopuszczała i usterki organizacyi, zaprowadzonej przez koryfeuszów nowey ercy, wyudział tak, że i Niemcy często musieli mu przyklasnąć.

Sawczyński zabierał głos na ostatniem posiedzeniu i logicznie zbijał rekryminacye posła niemieckiego Schindlera przeciw narodowościom nie-niemieckim dowodząc, że zgoda niezbędnie potrzebna dla wszystkich

ochroni mnie od kochania. Z-brzwały mi słowa, które ktoś wyrzekł był: Piastuję w mój duszy obraz kobiety jakich mało, on mnie ochroni od kobiet, jakich dużo na świecie. O! mam ja wielkie obowiązki dla tamtej kobiety. Pomimo to wszystko potrząsem głową, jak gdybym chciał pozbyć się tym sposobem widma, które mnie przesładowało; przynusimem wreszcie myśl mą, że zastanowiła się nad owym dzieckiem z szkaplerzem w ręku i nad kałużą krwi, w której leżał trup jego. Wkrótce przybyli różni kupujący do magazynu, dostaliem nie mało do roboty i moja wyobraźnia słońca się

Około piątej godziny przyszedł jeden z sług hotelu pod złotym lwem oznajmić mi, że obca jakaś pani przybyła onegdajszego dnia, będąc proszoną na obiad do gubernatora, zażądała, abym jak najszybciej przyszedł ubrać jej głowę. Zwyczajaj byłam podobnych przysiętek. K... leży w promieniu kolei żelaznej, łączącej R... z środkowemi Niemcami, pobyt w tém mieście dotychczas miły i chętnie bawię w niem przejeżdżające osoby dni kilka. Przed dwoma tygodniami miałam zaszczyt trafić pod złotym lwem jakąś jaśnie (świeconą księżną) jadącą z Dreżna do Petersburga, która raczyła pochwalić mój talent.

Ubrałem się nieco lepiej, opatrzyłem rany na ręce, mocno skaleczoną przez psa Kaźmierzowego wziąłem futerał fryzjerski pod pachę i poszedłem do służy hotelowym. Kiedyśmy weszli pod Lwa, poprowadził mnie wschodami do złożonych słupkach do sierżantaż do przedpokoju, a wreszcie wszedłem w drzwi i dościsnąłem kurytarz. Skrobał lekko palcem w drzwi z drzewi znajdujących się w końcu kurytarza, a następnie otrzymawszy odpowiedzi, otworzył je i odezwał się: — Ojciec fryzjer, którego pani hrabina kazałaś wołać.

Wcisnęła. Z razu nie widząc jak tylko ogień się na kominku i o parę kroków od kominka tył fotela. W tym fotelu siedział przecież ktoś, a tym ktoś był kobieta; miała zarzucony na siebie płaszcz białej kszmirowy; powstała wolno z siedzenia, ziewła niecierpco, pociągała rękoma po oczach, jak gdyby sen z nich odpędzić chciała. W końcu obróciła się ku mnie i odzwała od niechciań: — Al! to pan jesteś, panie Wsion! Proszę wnieść. — Ona to była, tak... ona!

Zawrot mię ogarnął, zdawało mi się, że przepa-
otworzyła się przedmną. W pierwszej chwili pomyś-
łem o ucieczce, ale nie byłbym mógł uciec. Serce ra-
nieledwie bić przestało, krew nagle ścięła się, skrz-
pia w mych żyłach, głowa, ręce, nogi, całe ciało sta-
się ołowianem. Gdybym był krok dał jeden, byłby
mną.

— Proszę bliżej — rzekła i nie mrugła nawet oczyma, żaden muszkuł nie drgnął na téj zagadkowej twarzy. Niewymowny zdjął mnie przestraszyć na my

a droga, którą obrali Niemcy austriacy w reichsracie do niej nie doprowadzi. Zabierał ostatecznie głos na pociechę centralistów ksiądz ruski z Galicji, poseł do Rady państwa Guszałewicz. Mowa cała była filipiką przeciw Polakom i rządowi, a to ze względu na zanie dbanie mowy a jak on mówił narodowości Rusinów. Nie przytaczał wprawdzie danych szczegółów, ale podług dawniejszy praktykowanej rutyny obrał szczęśliwy momen do rekryminacji; to jest wtedy, kiedy delegacja galicyjska występowała w obronie praw kraju, jako całość i kiedy jego sukursy wiele był pożądanym dla centralistów. Obyspali go oklaskami, kiedy postawił conclusion: Wotować będę za waszym adresem, bo się po nim spodziewam szczęścia czy dobra dla Austrii i dla Rusinów. Komentarzów nie robię, tylko konstatuje, że ostatniego mówcę, tj. tego, który zabierał głos po Guszałewiczu, ta sama większość słuchała wprawdzie, ale nie wyszczególniła ani jednym oklaskiem. Mówca ten nie maczył swą politykę pojednania w obec napadów i oszczerstw z wyższego stanowiska państwowego, za przeczał jakoby był przeciw konstytucji, do której ułożenia się najwięcej przyczynił, jednem słowem choć wysoko postawiony, skromnym i potulnym chciał się okazać a jednak większość niemiecka bardzo zimno go przyjął — natomiast przyklaskiwała mu lewica. Mówcą tym był nie kto inny, jak hr. Benst.

PRUSY.

* Berlin, 24 stycznia. Na dzisiejszém posiedzeniu plenarném obradowała Izba poselska nad projektem de prawa o zniesieniu podatku od młwa i rzezi i zaprowa dzenia w to miejsce w kilkunastu miastach podatku klasycznego. Komisya wnosi o przyjęcie tego projektu, tudzież o przyjęcie następującej rezolucyi: „Zawezwał rząd królewski, ażeby przy budżecie na rok 1871 przedłożył projekt de prawa, dotyczący zupełnego zniesienia podatku od młwa i rzezi i zastąpienia go podatkiem klasycznym odnośnie uklassyfikowanym podatkiem dochodowym.“ Podczas jeneralnych obrad zajął głos pomiędzy innymi minister skarbu pan Camphausen i polecał izbie gorąco przyjęcie przez rząd przedłożonego prawa. Rząd bowiem mniema, że przez przedłożenie tego projektu ważny uczynił krok de reformy prawodawstwa podatku od podatku od młwa i rzezi. Dwadzieśc ośm miast ma być wyjętych z pod tego podatku i po ciągniętych do zwykłego podatku klasycznego. Rząd upatruje w tym ważnym kroku dopiero początek całej reformy; czyni on go nie jako zmuszony, lecz że jest przekonany o niestosowności, mianowicie podatku od młwa. Po zakończeniu obrad jeneralnych przystąpił do obrad specjalnych.

Arcyksiężę austriacki Karól Ludwik przybył wczoraj wieczorem o godzinie 8½ wraz z orszakiem, w którym się także znajdowali oficerowie pruscy odkomenderowani do pełnienia przy księciu służby, generał-major Goltz i adjutant skrzydłowy major Alten, nadzwyczajnym pociągami anhaltzkiej kolei żelaznej do Berlina i przyjmowany był na dworcu przez JKWysokościę księcia następcę tronu, który zastępował NPana. księcia.

jak niesłychanie ta kobieta skryta być umie, jak bardzo smowną może być panią swego serca, swych wspomnień, swych spojrzeń. Chciałem i ja teraz postąpić na swoje; poczułem walki rozbuździło me siły i wyrwało mnie z otępienia. Zdołałem krok naprzód postawić i odezwałem się dość pewnym głosem: — Pani hra no, służe pani.

Położywszy mój futerał na kominku, zacząłem rozwiązywać; pani Lewie usiadła napowrót w fotel i przypatrywała się memu rozwiązywaniu, a wzrok tak był obojętny, tak oklepany, tak pozbawiony wszelkiego wspomnienia, iż zdawało mi się niepodobniestwem, abym był mógł być od niej poznany. Zapewne zmieniłem się nie do poznania; przyszytyłem krótko włos ogoliłem brodę i zapuściłem faworyty. Czyż to nie wystarczy, aby zmienić człowieka? A może też i wyleźnię już całkiem w mój zwód, a to oddziało na moją wierzchość i na me myśli? Spojrzałem ukradkiem w zwierciadło i zdawało mi się, że widzę przed sobą prawdziwą twarz perkurka z domieszką czegoś nurego, co patrzy na spiskowca; przekonany nie byłbym zarazem, że nudota, towarzysząca memu rzęsistemu i przywiązane do niego nadskakiwanie z obowiązku powlokły całą moją osobę pokostem cichłości, pod gdy ciągle udawanie, niepokój febryczny, trud taki wycisnąć na mem czołe pętno przedwczesnej starości. Myliłem się, zwierciadło kłamało, bo powinno było zwierciadlić mnie takiego, jakim byłem w owę chwilę, to jest odzwierciedlić człowieka, w którego uderzył grzmot, który szuka po omacku sił swych, serca swego, zając sobie pytanie: ażali jeszcze żyje i zdoła kiedykolwiek podnieść się.

Helena, owa pokojówka, Litwinka, którą nieraz dywałem w Maxilly, przyniosła szpilki do włosów i kardy. Ubrana była jak dawniej, na głowie miała ostatek płócianną, na szyi potrójny sznur korali szklane. Przemówiła do mnie parę słów obojętnych, nie dawała mi niczem zmiarkować, że mnie poznała... Po chwili zostałem sam na sam z tą kobietą.

— Zachwalano mi zdatoż co pana — rzekła, nalażąc się, aby przysunąć do siebie gotowalnię zdołała w Psyche. — Nie będzie panu trudno ubrać mi głowę. Słuchaj pan dobrze i uważaj: chcę mieć kok z dwadzieścia wałków, z sześciu puklów krótkich i trzech długich, dających na ramiona, włosy z przodu i z boków darte w tył na wążeczki; na środku z przodu: kardę atlasową, po lewej stronie tę ołt różę koloru szmaragdowego. Czy wiesz pan teraz co chcę i czyś mnie zrozumiał?

(Ciag dalszy nastapi.)

żat Karola, Albrechta, Fryderyka Karola, Aleksandra i Jerzego, tudzież przez członków poselstwa austriackiego, komendanta miasta i prezesa policji. Książęta krwi, którzy są szefami austriackich pułków byli w mundurach swoich pułków przybrani. Na peronie znajdowała się jako straż honorowa kompania pułku gwardji grenadierów cesarza Franciszka z pułkową muzyką. Arcyksi. odwiedził po przybyciu do miasta króla i królową. Dziś o godzinie 11 z rana również był dostojny gość u króla w pałacu. O godzinie 5 z południa dany był na uczenie księcia w pałacu królewskim obiad na 80 nakryć a wieczorem przedstawienie baletowe.

Podług prywatnego doniesienia Ostsee Ztg zapadła w ministerstwie wojny uchwała zniszczenia fortecy Szczecina.

Podczas karnawału dane będą, o ile dotąd wiadomo, następujące zabawy: Dnia 27 bm. przedstawienie i koncert w zamku królewskim; dnia 28 bm. bal subskrypcyjny w gmachu opery królewskiej; dnia 30 bm. bal w pałacu księcia następcy tronu; dnia 7 lutego bal u księcia Albrechta; dnia 10 lutego bal u króla i królowej na zamku; dnia 14 lutego bal u księcia Fryderyka Karola; dnia 17 lutego bal w pałacu królewskim; dnia 21 lutego bal w pałacu księcia Karola; dnia 24 lutego bal u króla i królowej w pałacu; dnia 25 lutego bal subskrypcyjny w gmachu opery i dnia 1 marca bal na zamku królewskim.

AUSTRIA I WĘGRY.

Wiedeń, 22 stycznia. W sprawie uzupełnienia ministerstwa przedlitawskiego doniesie dziś tylko można, że układy z książętami Karolem i Adolfem Auersperg stanowią zerwanie i że i hr. Antoni Auersperg, autor adresu izby panów, przesostawa przyjąć nie chce. O ile się przeto zdaje, pozostaje tylko wybór pomiędzy ministrem oświecenia p. Hasnerem a marszałkiem izby niższej, p. dr. Kaiserfeldem, z którym bezustannie układy się toczą. Wątpić jednakże można, aby takowe do pomyslnego doprowadziły rezultatu, ponieważ pan dr. Kaiserfeld, zabrawszy dnia onegdajszego podczas debat adresowych głos, powiedział mowę, która głównie skierowaną była przeciw kancelarzowi państwa hr. Beustowi. Trudno więc przypuścić, aby ten nie miał się oprzeć wstąpieniu do ministerstwa otwartego swego przeciwnika. Korespondencya zresztą tutejsza berlińska Kreuz Ztg rozwodzi się nad tem, że kanclerz państwa przez zmianę ministerstwa nie został zagrożony w swym stanowisku i że nie jest przeciwnikiem pana dr. Giskry i jego przyjaciół. Doniesienie to potwierdza okoliczność, że Neue freie Presse zaprzestała zaczepiać kanclerza państwa. Korespondencya rzeszka dodaje jeszcze: „W posiedzeniach gabinetu przedlitawskiego brał hrabia Beust często udział w skutecznym zaproszeniu; tak samo powoływano często ministrów przedlitawskich na posiedzenia ministerstwa państwa, jeżeli przedmiot obrad był tego rodzaju, że obecność ich stosowna się być wydawała.“

W izbie niższej toczą się od kilku dni debaty adresowe. Debata te nie zasługują zdaniem korespondenta Breslauer Ztg na obszerniejszą analizę, ponieważ niepodobna po trzechmiesięcznej walce dziennikarskiej i po ogłoszeniu memoriałów ministerjalnych powiedzieć jeszcze coś nowego. Nie bardziej natomiast według niego nie charakteryzuje beznadziejności sytuacji jak następujący koniec wspomnionej wyżej mowy p. Kaiserfelda: „Kroku do zgody nie spodziewam się ze strony przeciwników; bo ludy z trudnością tylko emancypują się z pod wpływu swych przewódzców, a przewódzcy nigdy nie opuszczają dróg, które raz wskazali ludowi, chociażby byli doszli do przekonania, że takowe są błędne. Tak więc nie innego nie pozostanie, jak aby mężowie, co zwyciężyli, na nowo objęli ster rządów. Uczynić to będą musieli, wątpię o skutku.“ Jest to uczucie rezygnacji bez nadziei, które opanowało męża, który powołany może będzie jako prezes do wykonania programu większości.

Hr. Taaffe pożegnał się w poniedziałek z referentami ministerstwa obrony publicznej i bezpieczeństwa publicznego, dziękując im za daną mu pomoc, a dnia następnego oddał wizyty. Dnia 18 mb. przyjmował hr. Potocki żegnających go urzędników ministerstwa dla spraw rolniczych. Szef sekcji baron Weiss oświadczył przy tej sposobności w swęj przemowie, że Jego Ekscelencya z zadowoleniem spogląda na czas czynności swęj urzędowej, na co hr. Potocki odrzekł, aby mu pozwolono mówić nie o swęj czynności jako minister, lecz pożegnać się z obecnymi jakoby członkami rodziny, przyczem podziękował wszystkim za silne poparcie jego intencji. O ile dotąd wiadomo, pozostanie hrabia Potocki tymczasowo w Wiedniu. Prowizoryczny zarząd ministerstwa rolnictwa poruczone panu doktorowi Brestel.

WŁOCHY.

* Florencyja, 20 stycznia. Przed kilku dniami rozszła się tu była wiadomość, że znany generał Bixio wniósł o uwolnienie z czynnej służby wojskowej. Wiadomość ta potwierdza się teraz. Jedni twierdzą, że zamierzone przez obecnego ministra wojny, generała Govone, w budzenie wojennym oszczędności, drudzy, że niechęć, iż nie jego lecz admirała Acton mianowano ministrem marynarki, była powodem tego jego kroku. Tutejszy jednak korespondent Koelnische Ztg sądzi, że nie inne jak honorowe względy powodowały generałem. Rząd chce podobno uwolnić go ze służby lecz pozostawić mu tytuł generała; przyjaciele jednak jego spodziewają się, że zdołają jeszcze cofnąć uwolnienie to.

Sprawa znanego posła, majora Lobbja w nowe wstąpiła stadyum. Izba niższa parlamentu włoskiego żądała była, jak wiadomo, od władzy sądowej wydania aktów procesowych, czego jednak odmówiła. Omowę tę potwierdził wyrok sądu apelacyjnego. Sąd kasacyjny jednak zniósł go, a izbie w skutek tego akta wydane zostają. Sprawa ta zresztą przez to jeszcze zakończoną nie została, bo izba wstrzyma prawdopodobnie obecnie dalsze przeciw majorowi Lobbja postępowanie sądowe.

W stanowisku ministerstwa do stronnictw parlamentarnych nie się dotąd nie zmieniło. Pogłoska jest tylko, potrzebującą jeszcze potwierdzenia, iż gabinet pana Lanza chce się znowu zbliżyć do frakcyi prawicy, strasząc nadzieję, aby mógł znaleźć poparcie u lewicy i lewego centrum.

Według telegramu angielskich dzienników miał kardynał Antonelli w odpowiedzi na depeszę rządu francuskiego oświadczyć reprezentantowi Francji w Rzymie, że rząd papieski nie wdrygnie się przed żadnym krokiem, by zabezpieczyć niewątpliwie prawa kościoła. Rozdzielnie pomiędzy państwem a kościołem dopóty obawiać się nie należy, dopóki państwo przyznawać będzie kościołowi też same prawa, jakie samo dla siebie żąda.

HISZPANIA

* Na posiedzeniu korteżów dnia 15 bm. przeczytał

minister kolonii telegram z Kuby na kilka minut przed zagajeniem posiedzenia mu wręczony następującej treści: „Havana, 14 stycznia. Operacye nasze kontynuujemy z gorliwością. Pułkownik Morales de las Rios pobit nieprzyjaciela, położywszy mu 80 ludzi trupem. Pięciu dowódców band i 2000 powstańców stawilo się; w Sanchi Spiritus 300 Negrów broń złożyło, w Cinco-Villas 360. Hiszpanie z Nowego Jorku przesyłają nam powinszowania z wielkim zapalem. Caballero.“

Izba przyjęła odczytanie tej ważnej depeszy żywymi oklaskami. Nie zważając jednakże przypominie sobie, że tak samo brzmiały depesze zmarłego generała Dulcego i dla tego koniecznem jest oczekiwać bliższych szczegółów, dopóki będzie można mówić o przytłumieniu powstania kubańskiego. Minister dodał, że rząd postanowił, skoro otrzyma pewną wiadomość o uspokojeniu całej wyspy, przedsięgnąć bez zwłoki potrzebne dla pokojowego rozwoju zachodnio-indyjskich kolonii reformy i w ten sposób wykorzystać resztę oporu w ludności kubańskiej. — Po załatwieniu tego przedmiotu, powstał deputowany Garcia Ruiz i przedłożył adres jednego z miast północnej Hiszpanii, w którym petenci domagają się zmiany artykułu 33 konstytucyi i ogłoszenia demokratycznej rzeczypospolitej. Jeden z ministrów, zaskoczony tem w najwyższym stopniu, zapytał wnioskodawcę półgłosem, czy rzeczpospolita, o którą petycyonują, ma być unitarną rzeczpospolitą. Garcia Ruiz odpowiedział: „Taką samą, panie ministrze, za jakąśś obaj, pan i ja, w dniu 30 listopada 1874 roku głosowali.“ Zająście to nie miało żadnych dalszych skutków. — Następnie interpelował Musquiz pana Figueroła w kwestyi finansowej. Karlistowski ów deputowany, bardzo gruntownie, jak się zdaje, zbadał materialną swęj interpelacyi, gdyż w mowie swęj przeszedł dwugodzinny wykład obeznania swe z przedmiotem. Ministrowi dawał różne przydomki, lecz wszystkie nie bardzo pochlebne. Powtarzał treść jego mowy, byłoby prawdziwemi torturami, wspomnieć tylko należy, że nader gorąco ujął się za duchowieństwem źle udawanem.

Od kilku dni zaczął tu wychodzić wielki ilustrowany organ polityczny, literacki itd. pod tytułem: La Ilustracion de Madrid, który najlepsze siły literackie i polityczne półwyspu ma za współpracowników.

Z Soboru.

Rzym, 18 stycznia.

(Kongregacya. — Odwrotna strona medalu. — Oferty dla powodzi dotkniętych w Pizie. — Broszury nasze. — Dr. Matecki. — Colegium Urbanum de propaganda fide.)

P. Dnia 16 b. m. w sobotę odbyła się kongregacya w auli watykańskiej; przyjętym zwyczajem najstarszy z kardynałów odmówił modlitwy, wysłuchano mszy św., celebrowanej przez arcybiskupa Pooten z Antivari i Scutari, i rozbiegano przedmioty z pola karności kościelnej. Jak wzniosłe zadanie! Kościół pracuje sam nad sobą, by stać się godniejszym opowiadać słowo boże; znam księgi dyscypliny, prawa, instytucye prze-gladu. W prawach jego nie esencjonalnego się nie zmienia, nie się nie uroi, ale kościół ma tę właściwość, że stosuje się do czasów i potrzeb pokoleń i wieków, które cywilizuje o ile bez naruszenia prawd może. Która instytucya ma taką moc ciągłego odradzania się przy ciągłym istnieniu! Kościół własne swe życie odświeżać zamysła, — zadanie to zaszczytnie i rżemem uniżające podziwiają wierni a nawet i ludzie innych obozów. Deputacyi w sprawach kościoła wschodniego, którą obierali Ojcowie w przeszły piątek jeszcze imieniem podać nam nie mogę, gdyż rezultat jeszcze nie wiadomy. Wczoraj było skrutynium, zdaje się więc, że w środę dnia 19 b. m. na kongregacyi ogłoszą imiona deputatów, poczem niebawem wam przysię.

Dotknijmy powodomim mieszkanciom miasta Pizy Ojciec święty przesłał 1000 lirów, a ich arcybiskup 500 fr. Przesyłając podziękowanie swemu arcybiskupowi, prosił, by w ich imieniu złożył podziękowanie Ojcu św. za współzucie i miłość dla zawsze przywiązanych synów. Leopold II wielki książę Pizańczyk także przyszedł w pomoc, ofiarując 800 fr. i aczkolwiek nie są jego poddanyimi już, jednak pamięta o nich jako ojciec. Za to mu w Unita cattolica serdecznie dziękuje jeden za wszystkich.

W Neapolu ukazała się nowa książka dotycząca się Soboru p. n. La società moderna e il Concilio Vaticano, barona Gallucci. Z wielką znajomością rzeczy i głębokością sądu traktuje obrany przedmiot, co u świeckiej osoby temu pochwalić godniejszą. Pod ścisłą bierze krytykę warunków socyalne, polityczne i religijne równoczesnej cywilizacyi, a niedomaganiom jej tylko Sobór zapobiedz może. Broszury w sprawie Soboru nader licznie się pojawiają; a przeciwko zasadom księży Dupanloup'a i Marea cały potok pism w handlu księgarskim. Przytaczam tylko O. Matignon. Une resurreccion do Gallicanisme ou l'infalibilit papale; inne znow wydane przez bezimiennego profesora teologii p. n. Mgr. Maret et le Concile du Vatican.

Dr. Matecki stanął już w Rzymie dnia 17 b. m. Stan zdrowia jego pacyentki się nie polepszył.

W kolegium de propaganda fide odbywają się uroczystości szkolne. Znakomity ten zakład, za Grzegorza XV roku 1622 początek wiaższy, rozszerzył się za Urbana VIII (złąd Urbanum) kształcąc misyonarzy dla wszystkich narodowości świata. Drukarnia propagandy najwcześniejsz wszystkich języków czołkici posiadała.

Zwykle po Trzech Królach każdego roku alumni kolegium przy licznie zgromadzonej publiczności miewają przemowy w różnych językach; podczas intermezzo muzyka instrumentalna gra uwertury. Roku bieżącego zagał uroczystości dnia 18 bm. Paweł Issavdensz ze Smyrny przemową łacińską, następnie przemawiali po hebrajsku, chaldejsku, syryjsku, armeńsku, arabsku, łananejsku, turecku, koptycku i językiem Wolofów, Memitów, Kurdów, Kindostanów. Poczem muzyka zagrała na nutę: „Do broni ludy“ z rozmaitemi wariacyami. Niespodzianka ta zelektryzowała mnie, bo nie byłem na nią przygotowany na tem miejscu. W części drugiej występowali alumni z mowami narodów europejskich wszystkich; po słowiańsku przemawiał: Wincenty Jakowski z Filipoli w Bułgarii. Chór 4 głosowy mieszaný przepiewał wspaniały hymn na cześć Ojca św. Soboru z towarzyszeniem muzyki, kompozycyi rektora i profesora śpiewu przez kolegium rzezonem, nazwiskiem Jacovacci.

Rzym, 21 stycznia.

(Uroczystości Katedry ś. Piotra. — Cesarzowa wyjechała. — Konkluza oktawa. — Krzyże dla Ojów Soboru. — Dary. — Dr. Carducci i Diabek. — Wiadomości dzienne.)

P. Dnia 18 bm. w bazylice Watykańskiej przypadała doroczna uroczystość katedry ś. Piotra. Jak się spodziewać należało, odbyło się święto księcia Apo-

stołów bardzo świetnie. Ojciec ś. przybył około 10 przed południem, i wdziawszy w kaplicy Grzegorza szaty pontyfikalne, wstąpił na sedla gestatoria, na której był niesiony, aż się zbliżono do Najśw. Sakramentu. Po adoracyi śś. zajął Ojciec ś. miejsce na tronie papieskim i asystował z tronu mszy ś. Kardynał La Valleta celebrował przy ołtarzu papieskim za osobnym przywiejem Ojca ś. Po ewangelii miał kazanie z wyniesienia po prawej stronie w języku łacińskim msgr. Ludwik Caraciolo. Treść odpowiadała znaczeniu uroczystości.

Wszyscy kardynałowie, patriarchowie biskupi, opaci i przełożeni zakonów byli przytomni w chorze głównej nawy świętego Piotra.

Kardynałowie asystowali jeszcze przy niesporach dnia tegoż solennych, podczas których 2 chóry śpiewali pod dyrykcją Meluzziego.

Cesarzowa austriacka już wyjechała 12 bm. do Ankony, a zamtąd do Tryestu. Na kolej odprowadził ją król obojga Sycylii i wielu z książąt włoskich wraz z ambasadą austriacką.

Oktawa w Andrea della Valle już się skończyła. W niedzielę ostatnią arcybiskup olomuniecki Fürstenberg z rana rozdzielał komuniją św. jeneralną. Zakończył świetne uroczystości kardynał Borromeo stosowną przemową.

Ciekawą wiadomość donosi pismo peryodyczne Museo, traktujące o misyach. Przytacza autentyczny list misyonarza O. Abbona z Birmanii, który brzmi jak następuje: „Jeżeli się nie myle, donosiłem już w poprzedzających listach o pięknym rysie charakterystycznym naszego księcia, świadczącym o coraz większej skłonności do kościoła. Nie zadowolniony tem, że wikaryuszowi Apostolskiemu i misyonarzom w jego towarzystwie podróży do Rzymu na Sobór zapłacił, ale nado zczy sobie wszystkim biskupom w Rzymie zebranym w po darunku przesłać po krzyżu. Teraz jeszcze dodać mogę, że monarcha ministrowi już polecił zamówić rzezoną krzyż, szczerozłote, ozdobne drogiemi kamieniami w tej ilości, ilu biskupów na Sobór się zebrało, poczynając od Ojca ś. Ministrowi nado polecił dokładnie wywieźć się o liczbę biskupów i odpodział wedle narodowości, np. ilu Włochów, Francuzów itd. Wnet osobna komisya wybieże się z krzyżami i wręczy w Rzymie Ojcu ś., aby w imieniu księcia Birmanii Ojcom Soboru rozdzielić raczył.“

Z naszej strony dodajemy, że szczerobliwy dawca jeszcze jest poganinem; zdaje się atoli, że nie długo będzie potrzebą, aby na łono kościoła formalnie przyjętym został. Ojciec Turcy i poganie Soborowi sprzyjają, jedno nie władza zimnej Północy. Tu się sprawdzają proroka słowa: „Poznał wół i osieł żłób mój, a synowie Izraela nie poznali.“

Pomiędzy podarkami z Ameryki południowej znajduje się srebrna szkatulka złociona, wykładana wspaniale drogiemi kamieniami z herbem papieskim. Dar ten wręczył biskup de la Valle w imieniu katolików miasta Limy, dołączając adres pełen przywiązania do stolicy Apostolskiej. Najpoważniejsze osoby miasta podpisały go; między innymi wielki marszałek, 4 jenerałów, minister finansów itd.

Prócz tego Ojcu ś. ten sam biskup doręczył na złocie robioną kiesę a w niej pewną ilość kawy najlepszej z południowej Ameryki. Jest to dobrowolny dar dziesięcioletniej córki Piotra Figuerosa z Huanuco. Ojciec ś. tym naiwnym podarkiem bardzo się wzruszył i powiedział, że kawę wyłącznie na swój zachowa użytek i wreszcie na liście dziewczynki własnoręcznie napisał te słowa w języku łacińskim: „Niech cię Bóg pobłogosławi z całą rodziną.“

Czy czytałeś pan hymn na cześć diabła? zapytał mnie pewien jękomosć. — Nie, odpowiedziałem zdziwiony. Wiem tylko tyle, że w Niemczech kilkatomowe wyszło dzieło p. n. Pamiętniki szatana, w prozie, ale żeby hymn nawet składano, przyszan się, że nie wierzę. — Tak jest, mój panie, czytaj z łaski swęj Il Popolo a przekonasz się o prawdziwie słów moich. Istotnie miał racya, jak się przekonalem.

Wolał kiedyś Proudhon do tegoż bohatera: „Chódz do mnie ty tu znienawidzony i zbliżniony przez księży i królów; niechaj cię uściskam do serca przytulę. Twoje dzieła, o błogosławiony nie są wprawdzie zawze piekne i dobre; ale one tylko jedynie zadawają wszęch światu myśl i nie pozwalają mu pozostać głupstwem.“ Można by więcę przytoczyć takich, którzy podobne panegiryki na cześć diabła pisali i zyczyliby sobie kult jego podnieść do wyżyny religijnej. Ale dawniejsze czasy minęły, czasy encyklopedyzmu, przeczącęj filozofii w księgach zaledwie pozostały. Jakie więc zdumienie nasze, gdy w w. XIX, nazwanym zar- ésożyw wiekiem postępu i oświaty, znajdzie się profesor akademii, śpiewający hymny czarowi i jeszcze publicznie. Owym piewą niegodnym pozazdroszczenia jest prof. dr. Carducci w Bononii. Przed kilku tygodniami raz po zebraniu się Soboru ogłosił w gazecie Il Popolo utwór powyższy, gdzie z lubością opisując rokosz diabła przeciwko Jehowie, podziwia jego walkę z Michałem Aniołem, słowem wynosi go do ideału.

Jeszcze nie ogłoszono spisu obecnych do deputacyi kościoła wschodniego. Skoro tylko dojdzie do méj wiadomości, zaraz przesyłę; na dziś tylko powiem, że domniemywania, iż ks. arcyb. Szymonowicz do ich liczby należeć będzie, okazały się nieprawdziwymi.

P. Dr. Matecki wraca wnet do Księstwa; spodziewamy się tu przybycia znacznej liczby kapłanów Wielkopolskich.

Telegramy.

Rossia, 24 stycznia. Wczoraj po południu umarł w 48 roku życia w skutek zaziębnienia Karol Marcin, panujący hr. na Stollbergu-Rossia.

Wiedeń, 24 stycznia. Wczoraj słyhać było, że pomiędzy ministrami przedlitawskimi a kanclerzem państwa hr. Beustem w skutek mowy, którą tenże miał przedwczoraj w radzie państwa, ważne powstały nieporozumienia; dziś zapewniają jednakowoż, iż zgoda znowu przywrócona. Jest nadzieja, iż gabinet w bieżącym jeszcze skompletowanym zostanie tygodniu.

Paryż, 23 stycznia. Reveil ogłasza list p. Ledru-Rollina, w którym oświadcza, iż nie przyjmuje obrony rodziny Noir w procesie przeciw ks. Piotrowi Bonaparte, gdyż to zawierałoby ciche uznanie sędziów cesarskich.

Paryż, 23 stycznia. Jak słyhać, zawarty został układ pomiędzy zarządem pocztowym francuskim a północno-amerykańskim, na mocy którego listy do obustronnych krajów przesyłane będą za 2 cts (amerykańskie). Hamburgsko-amerykańskie akcyjne towarzystwo żeglugi pakietowej obiecuje przesyłać listów.

Paryż, 24 stycznia. Figaro ogłasza następującą depeszę z Creuzot: Chociaż górnicy w niedzielę zwyciężają święcą, udali się przeciw robotnicy prawie wszyscy do pracy; inni zapowiedzieli powrót do pracy na dziś, poniedziałek. Toczarka, powołujący do broni, aresztowano w sobotę. Również aresztowano dwie inne osoby, wzywające do oporu. Zgromadzenie publiczne,

które wczoraj odbyć się miało, odroczył prefekt. Wskazywano następnie przez świętujących robotników zgromadzeniu prywatnem postawiono podobno, dał się swobodnie towar bez zakłócenia porządku. Obecnie przypada 82 robotników, którzy powrócili do pracy, jeszcze tylko 18 świętujących.

Creuzot, 23 stycznia. Od wczoraj nie nie zaszła uwagi godnego. Huty i hamernie pracują i spodziewać się można, że i dziś spokojność nie zostanie zakłóconą i że jutro wielka znow część robotników powróci do pracy, chociaż wichrycyiele i niektórzy z świętujących jeszcze nie ustają w poduszczaniach i szerszeniu strachu.

Londyn, 24 stycznia. Według Timesa otworzenie pr w podobnie w dniach najbliższych subskrypcya na 5 pct. pożyczkę rosyjską w sumie 12 milionów funtów szterlingów u Rothschilda w Londynie i Paryżu.

Liverpool, 24 stycznia. W tutejszej kaplicy katolickiej uduzonych zostało wczoraj 15 osób w natłoku, który powstał w skutek okrzyku gore.

Madryt, 23 stycznia. Ogłoszone i w drugim rezultaty wyborcze wypadły w ogóle dla monarchisty pomyślnie.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE

* Poznań, 25 stycznia. Po wyjeździe landrata poznańskiego pana Wocka za url pem celem poratowania zdrowia, zawiaduje urzędem ziemskim pomienionego powiatu tymczasowo sekretarz powiatowy. Jak już donosiłmy, pan Wock podał się do całkowitej dymisyi, skoro ta przyjęta zostanie znowu powoła go ma aż do nominacya stałego jego następcy, arcysekrejaryusza Raden. Opróczniona posada landrata powiatu poznańskiego ma być stale obsadzona — jak się dowiaduje Ostde- sche Ztg — albo panem baronem Mas-enbach, obecnie landrat powiatu szamotulskiego, albo panem Funk, obecnie landrat powiatu średzkiego.

— Czytamy w korespondencyi „z Wielkopolski“ w Un- „Sprawa teatru narodowego w Poznaniu już prawie jakby załatwiona. Przedstawienia tymczasowe aż do wybudowania gmachu odpowiedniego, będziemy mieli w teatrze niemieckim 4 razy tygodniowo. Dnia 13 stycznia pierwszy raz wystąpił scenę aktorowie polscy. Prymadonna (sic) sceny narodowej tymczasowej p. Nowakowska wygłosiła u ocyh (sic) głosem pro-mo- miedego poety Władysława Belzy, poczem odegrała znaną kawa- medyą Fredry „Zemsta za mur graniczny.“ Dziennik Powa- znański rozczulony sprawą tą tak o pierwszym przedstawieniu donosi. „Na stopniach ś. ięitny muz narodowych, pierwsza poznalskiej świątyni kapłanka, p. Nowakowska, cała w błogod- z rozpustniczym bogatym włosem, oparta o urnę, wygłosiła piew- śliczny wiersz Władysława Belzy.“ Otoż macie i owo, ja, wia- znaczenie i cel przypisują nasi stonkowie teatrowi. Miał zupeł- racya Tygodnik katolicki — miała służność Unia, c- prawdę wypowiedział p. Haza Radlic, kiedy zgromił opłakani- skutki teatru, a raczej jego nadużycia dziś tak powszechnego. — Tyle korespondent U nii. Eks. ektoracye jego nie potrafiły- buja komentarzy, wywołało je, jak się zdaje, nieszczerne pomowa- nianie pani Nowakowskiej do „kapłanki w świątyni muz udmig- rodowych.“ Rismu tenacis amici!

— * Dr. Matecki powrócił wczoraj wieczorem z Rzymu, gdzie był na kongregacyi. — Połączono rady administracyjne berlińsko-zgor- lickiego, marchijsko-poznańskiego i halsko-żarowsko-gubieńskiego, stowarzyszeń kolei żelaznych ukończyły obecnie statuty stowarzysze- nia dla środkowo-północnego niemieckiego stowarzyszenia kow- dziei żelaznych, którego wypracowanie poruczone im było prawow- uchwały Walnego Zebrania i przez odośnie stowarzyszenia. Słupsk- tut ten przesłano obecnie ministerstwu handlu celem otrzymanie zezwolenia rządu. Wrócić zatem, jak się spodziewać na- leży, pomienione wyżej trzy koleje zlane będą w jedną, od czego zależnem jest poprawdzenie pobocznych różnych sieci droż żelaz- nych.

— * Teatr polski w Poznaniu. Do najpomyślniejszych przedstawień bieżącego sezonu należy wczorajsze przedstawienie pięciaktoowego dramatu J. I. Karłowicza „Równy Wojewódzie.“ Już za dnia wszystkie miejsca rozsprzedane były tak, iż dyrekcyja widziela się zmuszoną wieczorem powiększyć takow- otwierając dla publiczności dział orkiestry przeznaczony. I wia- wszakże doraznie zwiększenie nie zdołało jeszcze zadowolić tłum- tłum, dopominającego się udziału w przedstawieniu. Wielu z- wiedzionych wróciło bez skutku do domu. Na pocieszenie więc- możemy jednakże zapewnić, że dzisiejsze przedstawienie znane z Dziennika komedii Emigrant w Galicyi z dodatkim żywym obrazu i deklamacyi wynagrodzi stratę poniesioną.

Liczny udział publiczności na wczorajszym przedstawieniu przypisać należy nie tylko głosnemu imieniu autora dramatu, lecz zarazem chęci wynagrodzenia sobie i artystom strat poniesionych z paru poprzedzających przedstawień. Widząc, jak coraz więcej kazy interes i sympatya scena polska budzi, jesteśmy w nieomyl- nej nadziei, że podobnie liczny wczorajszemu udział publiczności, często powtarzać się będzie.

Dramat Równy Wojewódzie był już grany na scenie lwow- skiej i ile nas zapewnia niebyst świętego p zycia teatralny doznał. Przypisują to głównie niefortunemu oddaniu roli hrabiny do- nał. Przypisują to głównie niefortunemu oddaniu roli hrabiny do- nał. Przypisują to głównie niefortunemu oddaniu roli hrabiny do- nał.

Treść dramatu jest następująca: Rzecz dzieje się na dwu i rze księcia Bronisława, za czasów pierwszych wysiłków celem uchw- skania niepodległości utraconej. Młody książę, pan znanego majatku, z duszą szlachetną, silną i pełną ognia, ulega ogóln- wadzie ówczesnego społeczeństwa, tj. rozpustle i rozrzuśnaci- Główną jednak przyczyną tego upadku była fatalna miłość, ja- powiadał od lat młodzieńczych dla hrabiny, kobiety noszącej- sobie wszystkie ujemne cechy kobiet epoki Stanisławowskiej.

Kobieta ta z cynizmem wyszła z Bronisławą prócz majatku i wia- wiarę w ludzi i życie. O nie bowiem jej nie chodziło jak tylnas- o pozyskanie formalnym słubem tytułu książęcego i pasczyzny- swobodnego zadosyuczynienia swemu żądrom. Otoczenie księcia- jak zwykłe było, składało się z pochlebców bez przywiązani- i myślących tylko o sposobach korzystania z łatwości i lek- komyslności pana. Jeden tytuł Adas Sierociński, przyjaciół- i współwchowaniec księcia, widział przepaść otwierającą się po- nim i całej siły używał, by od niej go zwrócić. Kiedy w ty- panie rzeczy stały, przybywa na dwór książę, w czasie jakiegoś- uroczystości młoda Anna Kordyszanka ze znacznie starszą swa- choć nie wolną od próżności niewieściej ciotka Balicka. Książ- pociągający wdziękami ś. i cnej Anny, powiadał zamiar zrobienia- z niej ofiary swojej żęj. W tym celu przez ciąg trwania ura- czystości towarzyszył jej ciągle, głaszcząc młoda imaginacyi słub- wami miłości, na które młode dziewczę obojętne nie było. Wia- o tem totem blaskawicy okolicę obiegła; nie mogła więc omin- starego Anna Kordysza, ojca Anny. Był to szlachcic z małą fut- tyną, żyjący tylko przyszłością i szczęściem jednego dziecięcia- Wzburzyła się krew starca na wieść hańbiących projektów ksi- troja. Chęć im zatem koniec położyć, rozkazuje przygotowa- na dzień następny do dalekiej drogi. W chwili tego projektu przybywa książę do dworku Kordysza. Spotkanie z Anną- kazało mu czystość i szlachetność jej pojęć. Młode dziewcz- wraca na chwilę życie skameniałej duszy i gdy książę na- czkach Anny to wyznaje, wchodzi stary Kordysz. Cała ok- puosć hańby staje oju przed oczyma. Książę z pokorą przyjmu- oburzenie starca, wypowiedziane w wyrazach dotkliwych a naw- ubliżających. Uczucie sprawiedliwości i miłości wywołuje z- księcia oświadczenie próby o rękę córki Kordysza, na którą- dumnego zagrodoego szlachcica odmowna odpowiedź otrzyma- Jest to pierwsza część dramatu.

Druga rozpoczyna ruiną majatkowa księcia. Zaczawszy o- hrabiny aż do ostatniego szlachea wszyscy go opuszczają. Jede- tylko Adas wieramy mu pozostać.

W tem nieszczęściu bez wiary w życie, łamiąc się po- własnym ciężarem i rozpaczliwą miłością, przychodzi mu my- odebrania sobie życia. Lecz oto na szczęście w chwili tej wbe- dzi Adas, wstrzymuje rękę i projekt szlacheńca zagrożonej ocy- znie podaje. Myśl szcześnie chwytą książę z zapalem i ob- niezwolnienie do obozu się udają. W lat kilka potem stary Kor- dysz odziedzicza znaczny majątek i pełniąc służbę oboznoego Sk- tyka się z księciem. Anna wierna pierwszemu miłości, zgłasza- g- ym się konkurentom odmawia ręki, stary więc ojciec, chc- zadosyć uczynić żądaniu córki, tem bardziej, że wódz Kościusz- jak najpochlebniejszy, sąd o księciu wyraził, przedstawia się m- z projektem małżeństwa. Książę, nierównością fortuny powo- wany, projekt ten odrzuca. Lecz wrócić potem, kiedy nara- w boju książę zmuszony był w mieście przebywać, odziedzic- majątek po suryju a spotkawszy się wypadkiem z Anną, o jej r- go prosi. Stary Kordysz błogosławi parę a zawiąziona w swę- nadzieją hrabina pozostaje nadal wdową. — Taką jest m- więcej treść i zakończenie dramatu.

Porostaje nam teraz ocenie gry artystów. Główną i na- charakterystyczną rolę księcia miał pan Kalciniński. Była to- najwybitniejsza z dotąd przez niego granych w Poznaniu i d- jąca możność okazania talentu. Bez przesadnej pochwa-

unt. w handlowe i koczownicze i we wszystkich
dlach drogerii, lakoei i towarów kolonialnych.

Dnia 24 stycznia br. o godzinie 1 po południu umarł w Połazewie po długich cierpieniach opatrzony śś. Sakramentami śp. **Józef Goł...** Ekspozycja z Połazewia do Murzynowa Kościelnego odbędzie się w środę po południu o godzinie 4, nabożeństwo w czwartek rano o godzinie 9. O czym donosi w smutku pogrzebna (571) **Zona i Dzieci.**

W Piątek dnia 28 bm. odprawi się żałobne nabożeństwo za duszę śp. **Izydora Grabowskiego** o pół do 10 godzinie rano w kościele ś. Marcina. (564)

W ostatnich czasach zdarzały się na ulicach tutejszego miasta kilkakrotnie przypadki dręczenia zwierząt, pobudzające powszechne oburzenie. Chociaż takie barbarzyństwo ulegnie karzeniu policyi, nie zawsze się jednak trafia, że urzędnicy policyjni je spostrzegają. Upraszam więc szanowną publiczność usilnie, aby we wszystkich przypadkach publicznego dręczenia zwierząt, którychby urzędnicy policyjni nie spostrzegli, jak najprędzej takowych sprowadziła lub przynajmniej o tem donosiła wprost do tutejszej Dyrekcji policyi. Poznań, dnia 25 stycznia 1870. **Królewska Dyrekcja Policyi. Standy.**

Obwieszczenie.

Gdy właściciele dóbr do 4 pct. okresu należących resz. poprzednicy ich w dziedzinie do odbrania części z fundus. w właściwego dobrom przydzielonych, uprawnień i dostatecznie wyegzaminowani, nalezytowa z kasy naszej odebrali, reszta mas spychalnych tych dóbr, których właściciele resz. poprzednicy ich w dziedzinie all wyegzaminować się nie mogli, albo gdzie arez są, w ciążę, stosownie do Najwyższego Rozkazu gabinetowego z dnia 14 listopada 1871 i w następstwie zagrożenia naszego w ogłoszeniu publicznem z dnia 17 kwietnia rz. zawartego, dotyczącym królewskim sądom powiatowym do dalszego postępowania przesłane zostały. Donosząc o tem publicznie, nadmieniamy, że względem nie odebranych kwot interesanci od dnia dzisiejszego już nie do nas, ale raczej do właściwych sądów powiatowych z wnioskami swymi zgłaszać się i pretensje swe do funduszu właściwego tamże udowodnić powinni. Poznań dnia 22 stycznia 1870. (556) **Dyr. Jeneralna Ziemstwa.**

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia po wszystkich księgarniach:

Jan Mazepa. Tragedya w 5 odsłonach. **Witold Bogdanko.** 80. 127 str. Cena 15 sgr.

Księgarnia **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu otrzymała: **Nowe miary i wagi** z zastosowaniem do obecnie używanych, wraz z krótką nauką o ułamkach dziesiętnych.

J. Mensch. Gniezno. Cena 7 1/2 sgr.

Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania dnia 26 stycznia 1870, po południu o 4 godzinie.

- Przedmioty obrad.
1. Odebranie przysięgi od prowadzącego protokół.
 2. Wybór zastępcy przy dyrekcji zakładów gazowych i wodociagowych.
 3. Odpowiedź na monita we względzie rachunków kasy umorzenia długów miejskich za rok 1867.
 4. Pokwitowanie rachunku zakładu gazowego za rok 1867/68.
 5. Toż samo rachunku zakładu wodociagowego za 1867/68.
 6. Toż samo rachunku funduszów szkół elementarnych za 1868.
 7. Toż samo rachunku funduszów szkoły reálnej za 1868.
 8. Toż samo rachunku funduszów szkoły średniej dla chłopców za 1868.
 9. Toż samo rachunku funduszów szkoły średniej dla dziewcząt za 1868.
 10. Toż samo rachunku kasy kamelaryjnej za 1867.
 11. Założenie chemicznego laboratorium w szkole reálnej.
 12. Zaprowadzenie wschodów bezpiecznych od ognia w teatrze miejskim.
 13. Budowa nowego kanału murowanego po za kościołem bernardyńskim.
 14. Reparacja mostu w ulicy Columbia.
 15. Sprawy osiedlania się.
 16. Zarząd tak zwanego funduszu przemysłowego.
 17. Wybór sędziego polubowego dla okręgu IX.
 18. Budowa jednej części kanału przez ogrody duchowne.
 19. Wybór przewodniczących ubogich dla X. XVIII i XX okręgu.
 20. Prolongacja wypłaty kaucyi, jaką ma zżyć dyrektor teatru Schwemer.
 21. Przystąpienie gminy Poznania jako członka do sieci stowarzyszenia statystycznego dla krajów niemieckich.
 22. Odpowiedź na monita we względzie rachunku depozytalnego za 1867.
 23. Odpowiedź na monita we względzie rachunków kasy kamelaryjnej za rok 1866.
 24. Sprawy osobiste.

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszedł pierwszy zeszyt:

Encyklopedyi imion własnych

z dziedziny dziejów powszechnych i kościelnych, biografii, mytologii, literatury i jeografii starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej przez **Edmunda Calliera.** Cena zeszytu, składającego się z 8 arkuszy ścisłego druku, 2 złp. Listy subskrypcyjne znajdują się po wszystkich księgarniach. Nakładca ogłaszać będzie nazwiska Szanownych subskrybentów.

W środę, dnia 27 m. b. **prelekcji w lokalu Towarzystwa Przemysłowego nie będzie.** Następną prelekcję odbędzie się w najbliższą środę, dnia 2 lutego.

Dyrekcya (563)

Józef... wracaj natychmiast do domu albo daj znać żonie o sobie lub jej przysłyj jenerała plenitencję, a wszystko będzie dobrze. (526) **Feliks Sosłowski.**

Za gotówkę poszukuje się kupna dobrych **hukowych sztab 2 1/2** do 3' długich i 3 1/2 do 4" szerokich. — O frankowane oferty pod lit. uprasza się w eksped. Dziennika. (411)

Od św. Wojciecha r. b. zawakuje miejsce dla **organisty** przy kościele w Grylewie pod Wągrowem, chcący takowe objąć winien osobiście się przedstawić. **Ks. J. Stobierkiewicz.** (540.)

Ucznia potrzebuje magazyn porcelany, szkła itd. (568) **W. Kilńskiego i Sp.** w Bazarze.

Ucznia do handlu potrzebuje **A. Kiszewski,** w Trzemesznie. (423)

Poszukuje się **pomieszkania** na parterze ub 1 piętrze za 200 tal. od 1 kwietnia rb. Redakcya winni się zgłosić na Rybaki 2 i 2 piętro 1. (518)

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszły:

Zagadki.

Obrazy współczesne przez **B. Bolesławitę.** 2 tomy. Cena 2 tal.

Suknie balowe w nadzwyczaj pięknym wyborze, Białe suknie haftowane, Gotowe białe suknie, organdy nowe, bardzo eleganckie i praktyczne.

Jedwabie czarne (pod gwarancją), jasne, w najpiękniejszych i najnowszych kolorach, Mignony, Beduiny, Mantelety, Baszliki, Rotondy k ronkowe, czarne i białe, Bluzki, Fichus, Haftowane eleganckie garnitury, Białe haftowane spódnice, Gorsety, krynoliny, poleca w największym doborze po najtańszych cenach. (296) **Poznań, Rynek 63.**

Robert Schmidt, (dawniej Antoni Schmidt).

Koźlerz **futrany** został znalezionym prawdziwym właścicielem odebrać go może za zwrotem kosztów inseratu od Portyera w Hotel du Nord. (558)

Aukcyja strojów.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedać będą publicznie w czwartek dnia 27 stycznia i w piątek dnia 28 t. m. z rana od 9 godzin w lokalu aukcyjnym przy M. g. zynowej ulicy No. 1. najwięcej dojdącej za natchmiastową zapłatą w gotówce rozmaite **stroje** jako to: blondynki, czepki nogiżowe i nocne, atlasowe garnitowane wiosłano, zimowe i słomiane kapelusze, kołnierze, rozmaite wstążki, kwiaty, pióra itd. wszelki jako też zwierciadła, mahon. sofy i szafy do rzeczy, zwierciadła, przesła, kilka szaf bramy i stołów dalej garderobę dla parów i dam. (539) **Rychlewski** król. komisarz aukcyjny

Najpiękniejsze **wiedeńskie i Offenbachskie** towary skórzane ofiarują w **największym wyborze jak najtańiej** **Russak et Czapski** Rynek 82. (552)

Pruskie narodowe stowarzyszenie asekuracyjne w Szczecinie, z kapitałem zakładowym 3.000.000 talarów i z około 500.000 talarów rezerwy, przyjmuje zabezpieczenia przeciw **niebezpieczeństwu z ognia na budynki, ruchomości, towary, bydło, w ogóle ruchome i nieruchome przedmioty, tak w miastach jak po wsiach, za odpowiednio tańciami i każdy obowiązek do depłat wykluczających premii.**

Przy zabezpieczeniu budynków podaje się **wierzytelom hipotecznym** na żądanie **zupelne bezpieczeństwo.** Każdego z nich objaśnienia, jako też formularzy do wniosków udzielają bezpłatnie i jak najchętniej podpisany jako też ustanowieni we wszystkich miastach W. Ks. Poznańskiego ajenci.

Hugon Gerstel, agent jeneralny, pruskiego narodowego towarzystwa asekuracyjnego w Szczecinie. „LA SILENCIEUSE“ 1869

która zwyciężyła wszystkie amerykańskie maszyny do szycia i dla tego sama jedna 3 złotymi medalami zaszczyconą została, sprowadza jedynie można na W. Ks. Poznańskie od **A. z Pawłowskich Kaufmann,** fabryka bielizny, Pocz. n. plac Sapieżyński No. 1. **Hamburg.-ameryk. Towarz. machin do szycia** Pollack, Schmidt i Sp.

Fortepiany koncertowe i krótkie z fabryki pana **C. Bechsteina** w Berlinie nadeszły w najobfitszym wyborze i polecam takowe po miernych cenach. **S. J. Mendelsohn.** Używany fortepian wiedeński tania do nabycia.

Skład maki.

Dla wygody Szanownej Publiczności oddałem skład maki p. **H. Kirsten wdowie,** przy Podgórnjej ul. 14, który zamówioną makę od 1/2 cent. począwszy odstawia franko do domu (573.) **S. Kratochwill.**

SŁODOWE toaletowe i kąpielowe **MYDŁO.**

Kapiele dla chorych przy zewnętrznym użyciu siły słodowej. Do liweranta nadwornego pana **Jana Hoffa** w Berlinie. Berlin, 12 grudnia 1869. Krewna moja kapata w pań-kiem słodowem mydle kąpielowem swe dwuletnie na kości chorujące dziecko podług przepisu lekarskiego a po kilku tygodniach cieszyła się niewymownem szczęściem macierzyńskim, iż widziała, jak dziecko jej chodzilo. — Pańska pomada wzmacnia bardzo głowę i włosy, które przez to nabierają siły. **Fr. Sawade,** Rosenthalstr. 8. „Prawdziwe fabrykaty słodowe **Jana Hoffa** w Berlinie, pisze Allg. Wiener Mediz. Ztg z sierpnia r. b. — to jest piwo zdrowia z wysoku słodowego, słodowa czekolada zdrowia, słodowe karmelki piersiowe — „wprowadzają organiczną substancję do ciała, która organa trawienia lekko i łagodnie rozbu- dza, wchodzi do krwi i reguluje pożywienie.“ (544.)

Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner,** Rynek 91, skład uboczny u **R. Neugebauera,** plac Wilhelmski 10, u **Th. Wohlgemutha** w Wągrowcu, u **A. Podgórnkiego** w Nakle, u **J. S. Löwinsohna** w Bydgoszczy, u **Ernesta Tep-pera** w Nowymyśle i u **H. Cassiela** w Śremie.

Koniczynę białą, czerwoną i żółtą ako też wszystkie inne nasiona jak najtańiej u **Manasse Werner,** (418) Wielkie Garbary 17.

Pańskie **pomieszkanie** parterowe o 4 pokojach, kuchni wraz z przynależnościami jest od 1 kwietnia rb. do wynajęcia bliższe szczegóły W. Rycka ul. 2 na parterze u **Warszawskiego.** (557)

Parasole

z jedwabiu, zanelli, alpaki i bawełny ofiarują w największym wyborze po **uderzających tańszych cenach** **Russak & Czapski** Rynek 82. (551)

Trumny metalowe poleca jak najtańiej. **G. Hoeven,** Nowa ul. (7104).

Pruskie narodowe stowarzyszenie asekuracyjne w Szczecinie, z kapitałem zakładowym 3.000.000 talarów i z około 500.000 talarów rezerwy, przyjmuje zabezpieczenia przeciw **niebezpieczeństwu z ognia na budynki, ruchomości, towary, bydło, w ogóle ruchome i nieruchome przedmioty, tak w miastach jak po wsiach, za odpowiednio tańciami i każdy obowiązek do depłat wykluczających premii.**

Przy zabezpieczeniu budynków podaje się **wierzytelom hipotecznym** na żądanie **zupelne bezpieczeństwo.** Każdego z nich objaśnienia, jako też formularzy do wniosków udzielają bezpłatnie i jak najchętniej podpisany jako też ustanowieni we wszystkich miastach W. Ks. Poznańskiego ajenci.

Hugon Gerstel, agent jeneralny, pruskiego narodowego towarzystwa asekuracyjnego w Szczecinie. „LA SILENCIEUSE“ 1869

która zwyciężyła wszystkie amerykańskie maszyny do szycia i dla tego sama jedna 3 złotymi medalami zaszczyconą została, sprowadza jedynie można na W. Ks. Poznańskie od **A. z Pawłowskich Kaufmann,** fabryka bielizny, Pocz. n. plac Sapieżyński No. 1. **Hamburg.-ameryk. Towarz. machin do szycia** Pollack, Schmidt i Sp.

Fortepiany koncertowe i krótkie z fabryki pana **C. Bechsteina** w Berlinie nadeszły w najobfitszym wyborze i polecam takowe po miernych cenach. **S. J. Mendelsohn.** Używany fortepian wiedeński tania do nabycia.

Skład maki.

Dla wygody Szanownej Publiczności oddałem skład maki p. **H. Kirsten wdowie,** przy Podgórnjej ul. 14, który zamówioną makę od 1/2 cent. począwszy odstawia franko do domu (573.) **S. Kratochwill.**

SŁODOWE toaletowe i kąpielowe **MYDŁO.**

Kapiele dla chorych przy zewnętrznym użyciu siły słodowej. Do liweranta nadwornego pana **Jana Hoffa** w Berlinie. Berlin, 12 grudnia 1869. Krewna moja kapata w pań-kiem słodowem mydle kąpielowem swe dwuletnie na kości chorujące dziecko podług przepisu lekarskiego a po kilku tygodniach cieszyła się niewymownem szczęściem macierzyńskim, iż widziała, jak dziecko jej chodzilo. — Pańska pomada wzmacnia bardzo głowę i włosy, które przez to nabierają siły. **Fr. Sawade,** Rosenthalstr. 8. „Prawdziwe fabrykaty słodowe **Jana Hoffa** w Berlinie, pisze Allg. Wiener Mediz. Ztg z sierpnia r. b. — to jest piwo zdrowia z wysoku słodowego, słodowa czekolada zdrowia, słodowe karmelki piersiowe — „wprowadzają organiczną substancję do ciała, która organa trawienia lekko i łagodnie rozbu- dza, wchodzi do krwi i reguluje pożywienie.“ (544.)

Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner,** Rynek 91, skład uboczny u **R. Neugebauera,** plac Wilhelmski 10, u **Th. Wohlgemutha** w Wągrowcu, u **A. Podgórnkiego** w Nakle, u **J. S. Löwinsohna** w Bydgoszczy, u **Ernesta Tep-pera** w Nowymyśle i u **H. Cassiela** w Śremie.

Koniczynę białą, czerwoną i żółtą ako też wszystkie inne nasiona jak najtańiej u **Manasse Werner,** (418) Wielkie Garbary 17.

Wiedeńskie maszyny do wysokości kawowego. **Machiny do krajania chleba i sikania mięsa.** Przedstawia do pieców, słupki do sprężów i spręży. **Lampy petroleowe** (po znizonych cenach) **rosyjskie samowary, i inne itd.** poleca w bogatym wyborze jak najtańiej (549) **August Klug,** Wrocławska ul. 3.

Poleca się Szanownej publiczności (60) **Villa Constantin,** Pension de familles, Situation admirable en plein Midi **w Menton, Alpes Maritimes.**

Szanownych obywateli z sąsiedztwa jako też podróżującą publiczność niniejszem uprzejmie zawiadamiam, że otworzyłem **Winiarnię i restauracyę,** również **oberżę** z pokojami dla gości i z stajniami dla koni przy Ryńku w aptece. **Janowiec, 13 stycznia 1870.** **Dr. Barschall,** (320) aptekarz.

Na inspekta szyby w sнопach i pojedynczo sprzedają **W. Kilński i Sp.** (567) w Bazarze.

Świeże ostrzygi poleca (566) **T. Luziński.**

Świeżego tłustego lososia wędzonego i kielkie sielawki poleca **W. F. Meyer i Sp.,** (570) Wilhelmski plac 2.

Samowarow rosyjskich nową przesyłkę otrzymał handel (562) **Antoniogo Rose** w Poznaniu w Bazarze.

Astr. perłowy kawior, Świeżego wędz. lososia, Kielkie sielawki, Elbl. minogi, Wszystkie gat. serów polecają w najlepszym gatunku jak najtańiej **Bracia Andersch**

Dentysta (534) Kasprowicz Hotel Francuski Ochmiga.

Nerwowe bóle zębów usmierza się natychmiast za pomocą dra **Gräfsströma** szwedzkiej wody do zębów, flakonik po 6 sgr. w towarze prawdziwym do nabycia w (7976) **Poznaniu u Izydora Appel i C. Bardsfelda i C. W. Paulmann,** w Szamotulach u **Jul Feysiera.**

We wtorek, dnia 8 lutego 1870 odbędzie się na założenie Ochronki **w Bydgoszczy** w wielkiej sali **Nowej Strzelnicy** o godz. 8 wiecz. **BAEL,** na który uprzejmie zapraszają (559) **Gospodarze.**

K. hr. Czapski, Słup. **M. Kalkstein,** Klonówka. **J. hr. Mycielski,** A. Prądyński, Żołendowo. **E. Rogaliński,** E. Rybiński, Retkowo. **A. Trembecki,** Bydgoszcz.

Kram natychmiast do wynajęcia Podgórną No 14. (569)

Wiadomość dla lekarzy. **Syrop Dra Forget.** używa się z największym skutkiem przeciw szlam uporczywym, katarom, kichluszom, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom płucowym. Lekarze parzycażawieczka od kawy jest dostateczną. Dozwolna w Paryżu u Dra. Chabla, ulica vienne 36, w Warszawie w składzie maszynistów aptecznych p. Galle; w Poznaniu w aptece Dra. Mankiewicza. (610)

Ogłoszenia gospodarskie itd. Dom. **Kiacyzn** pod K mierzem ma na sprzedaż 3 **pasowe woły i 10** dobrze utuczonych **skopów.** (546)

AUKCYJA 39 tryków pełnej krwi merynosów dających czesankę (Rambouille) w Gollnitz pod Prem lau w Uckermark dnia 7 lutego w południe o 12 godzinie. **G. Mehl.** W piątek dnia 28 stycznia sprowadzonym pociągami znowu na sprzedaż do hotelu Kellera wielki transport krów z 20 dejuch z cielętami z tego nadwojowego. (554) **J. Makow,** handlarz bydła.

Dnia 29 stycznia r. na sali Bazaru **KONCERT** ze współudziałem pianisty **Hertza.** Początek o godzinie 7 1/2, z wieczora. Szanownych członków Koła Towarzystwa uprzejmie zaprasza na ten koncert (550) **Dyrekcya.**

Teatr amatorski Stowarzysz czeladzi kato **W Trzemesznie** odbędzie się w niedzielę dnia 30 stycznia na sali p. **Tilsena.**

I. Łobzowanie. **II. Majster i Czeladnik.** **Goplana.** Z powodu koncertu p. Rubinstein. Zebranie w czwartek, nie w piątek. O licznym przybyciu uprasza (53)

Sala w ogrodzie ludowym. Dziś we wtorek, dnia 25 stycznia Koncert, śpiew kwartetowy, piosenki i komczno-kupletowe sceny i duety. Cena wnijsia przy kasie 5 sgr. Biletdzienne 3 sgr. Początek o godzinie 7. (572) **Emil Tauber.**

Komplet kostiumowy dnia 2 lutego odbędzie się na sali hotelu Saskiego. (545) **Ksawery Budkowski**

Celem skompletowania **drugiego kursu tańca** osoby przystające teraz na powyższy kurs placą tygołowę za takowy. Kurs ten trwa będzie aż do końca karnawału **Ksaw. Budkowski.**

We wtorek, dnia 8 lutego 1870 odbędzie się na założenie Ochronki **w Bydgoszczy** w wielkiej sali **Nowej Strzelnicy** o godz. 8 wiecz. **BAEL,** na który uprzejmie zapraszają (559) **Gospodarze.**

K. hr. Czapski, Słup. **M. Kalkstein,** Klonówka. **J. hr. Mycielski,** A. Prądyński, Żołendowo. **E. Rogaliński,** E. Rybiński, Retkowo. **A. Trembecki,** Bydgoszcz.